

Teatr Polska premiera „Bash” Neila LaBute’a

Ból sumienia

Neil LaBute jest współczesnym amerykańskim scenarzystą i reżyserem filmowym, którego „Kształt rzeczy” grany jest już z powodzeniem na polskich scenach. Po jego debiutancką sztukę „Bash” (Cios) u nas pierwszy sięgnął reżyser Jacek Zembrzusi. Kameralna inscenizacja robi wstrząsające wrażenie.

Reżyser – znany w Warszawie z przedstawienia „Moskwa-Pietuszki” wg Wieniedikta Jerofiejewa w Teatrze Dramatycznym, a w Wilnie z litewskiej premiery „Ślubu” Gombrowicza – stawia swoich bohaterów na niemal pustej scenie. W tryptyku, który jest udaną próbą przeniesienia w nasze czasy greckiej tragedii, bohaterowie dokonują spowiedzi życia, ujawniając najskrytsze tajemnice i ciemne strony duszy.

W pierwszej części, zatytułowanej przez reżysera „Ifigenia w Orem”, Młody Mężczyzna (Zbigniew Konopka) opowiada napotkanemu w podróży nieznanemu o śmierci swej pięciomiesięcznej córki. W drugiej („Chmara świętych”) nastolatek John (Marek Żerański), wspominając wraz z Sue (Karolina Lutczyn) szaloną taneczną zabawę, ujawnia swój udział w bestialskim pobiciu homoseksualisty. W ostatniej części („Medea raz jeszcze”) Kobieta (Katarzyna Skarżanka) zwraca się więziennemu psychologowi

z miłości do nauczyciela, który nadużył jej zaufania.

W pozornym chłodzie trzech beznamiętnych relacji czają się szalone emocje, które każą bohaterom wypowiadać słowa nabrzmiałe bólem wyrzutów sumienia. Żaden z nich nie umie już normalnie żyć, gdyż zdają sobie sprawę, że nie ma takiej sprawy, którą warto opłacić ludzkim istnieniem. Wiedzą, że nic nie usprawiedliwia ich zbrodni.

Drastyczne opowieści mają w przedstawieniu Zembrzusińskiego charakter katarktyczny. To nie jest samo epatowanie zbrodnią w stylu „młodych brutalistów”. W tym siła tej sztuki.

Sztuki, dodajmy, dla znakomitych aktorów, którzy potrafiliby utrzymać uwagę widzów. Bez zastrzeżeń da się przyjąć rolę tylko bardziej doświadczonych wykonawców, Zbigniewa Konopki i Katarzyny Skarżanki. Bez środkowego epizodu – najsłabszego zarówno w dramaturgicznym pomysle, jak i w wykonaniu – mogłoby się śmiało obejść.

Janusz R. Kowalczyk

Neil LaBute „Bash” (Cios). Przełożył Michał Ratyński, scenografia i reżyseria Jacek Zembrzusi. Teatr Nowy, Warszawa, premiera polska 30 marca.